



KOMUNIKATY WOJENNE.

Front zachodni. Z poniedziałku na wtorek 1036 bombowców RAF-u dokonały masowego nalotu na Essen i zakłady Kruppa. Dziesiątki tysięcy bomb kruszących i zapalających wyrządziło ogromne szkody i wzniciło olbrzymie pożary. Pomimo nadzwyczaj silnej obrony Essen i okolicy, straty ang. wyniosły tylko 35 maszyn. W następną noc bardzo silne eskadry, choć mniej liczne niż poprzedniej nocy bombardowały ponownie Essen i inne cele w Zagł. Ruhry. Pogoda była pomyślna, jednak chmury dymu pożarów trwających z pierwszego nalotu, utrudniały obserwowanie skutków bombardowania. Równocześnie setki ang. myśliwców bombardowały objekty, koleje i lotniska w krajach okupowanych. Z wypraw nie powróciło 14 maszyn, w dziennych operacjach atakowano porty w Calais, Cap Crinier, Brugge, Dieppe, Vlissingen, koleje, objekty wojskowe i lotniska. Zestrzelono również 4 niem. myśliwce, tracąc 9 własnych. W czasie tych wszystkich nalotów stwierdzono, że niem. obrona przeciwlotn. nie mogła sprostać zadaniu, słabnąc w walce w czasie trwającego bombardowania. Nad Anglią ukazało się 10 niem. bombowców, które rzuciły bomby w kilku miejscach, 5 z nich zestrzelono. Minister lotnictwa ogłosił, że w ub. miesiącu dokonano 7.700 lotów dziennych nad Francją okupowaną, w operacjach tych brało udział po 250 samolotów dziennie.

Front wschodni. Po wzajemnym wykrwawieniu się pod Charkowem i Isjum, Niemcy i Rosjanie przygotowują się do nowych walk, ściągając posiłki. Nastąpiła więc przerwa w walkach, niema żadnych poważniejszych działań prócz lokalnych utarczek. Szwedzy rzeczoznawcy wojskowi omawiając bitwę pod Charkowem stwierdzają, że Niemcy po raz pierwszy nie mieli przewagi ani w ludziach ani w sprzęcie, wydarli wprawdzie pod koniec inicjatywę z rąk Rosjan, ale nie byli w stanie jej wykorzystać i ponieśli straty równe rosyjskim. Obie strony utrzymały swe pozycje wyjściowe. Dlatego więc, mimo szumnej niem. propagandy, należy stwierdzić niepowodzenie wojsk niemieckich. Ostatnio utrzymuje się pogłoska, że Niemcy przygotowują nową ofensywę na Moskwę. Celem jej ma być zabezpieczenie obecnych pozycji niem. i zlikwidowanie wzbijającego się w nie klina sowieckiego, przed wznowieniem nowego wielkiego natarcia w rej. Charkowa. Ostatni ros. komunikat donosi, iż nie było żadnych zmian na froncie. Lokalne operacje pod Kalininem, w rej. jez. Ilimen i na połud. wschód od Smoleńska. Na pół. zachód od Moskwy obustronna koncentracja wojsk.

Front afrykański. W Libii nastąpiło drugie uderzenie Rommela. Bitwa toczy się koło dwu klinów bitych w pola minowe przed ang. pozycjami. Jeden z tych klinów pod Bir Hakeil został zamknięty przez wojska francuskie, które zniszczyły przytem 50 czołgów. Drugi klin okrążony jest przez ang. formacje pancerne. Inne był. oddziały panc. i zmot. w uderzeniu przedarły się na tyły wojsk Rommela i zajęły bazy 50 km. za frotem, zagrażając komunikacji wojsk osi. Odciażający atak niem. pod Bir Hakeil został przez Francuzów odparty. Wojska bryt. wprowadziły w akcję setki 26-cio tonowych czołgów amer. przewiezionych w tajemnicy na front libijski. Według ang. kwatery zniszczono lub zdo-

byto 260 czołgów Rommela. Mimo burz piaskowych lotnictwo ang. prowadzi ożywioną działalność. Bazy i kolumny osi są bez przerwy bombardowane, dokonano również nalotu na port Augusta na Sycylii. Próby lądowania wojsk osi koło Tobruku zostały odparte przez bryt. flotę.

Front dalekiego wschodu. W prowincji Cze-Kiang zdobyli Chińczycy szereg miast. W innych prowincjach toczą się zażarte walki. Amerykanie bombardują bazy jap. w Birmie, Alianci zaś wyspy Salomona, Timor, Acougua i Rabaul. W walkach pow. nad Moresby zestrzelono 9 jap. maszyn, tracąc 2 własne. Premier Australii Curtis wyraził przekonanie, że jap. ofensywa na Australię została definitywnie zatrzymana.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

N i e m c y. Neutralni obserwatorzy w Berlinie szacują liczbę zabitych w Kolonii na 20 000 ludzi. Od soboty nie nadchodzi do Szwajcarii dziennik „Kölnische Ztg”, od wtorku także organ Goeringa „Essener Nationalztg”. Po bombardowaniu Kolonii 3/5 ludności uciekło do Monachium. Także z innych miast na Zachodzie rozpoczął się masowy odpływ ludności. Powstały popłoch usiłują władze opanować surowymi zarządzeniami. Goering wydał dekret, który nakazuje każdemu urzędnikowi pełnić nadal swe funkcje, każdy zaś Niemiec obowiązany jest do czynnego udziału w OPL. Kontrolę obrony przeciwlotniczej objął osobiście Himmler, sama zaś obrona została podporządkowana rozkazom SS-ów, C z e c h y. Niemcy znowu rozstrzelali 21 Czechów, liczba straconych wynosi dotąd 132 ofiary. Wszyscy straceni osądzeni zostali na śmierć za brak dowodów osobistych, za schronienie udzielone osobom bez dowodów lub za pochwalanie zamachu. Policja niem. nie wykryła dotąd żadnych śladów sprawców zamachu.

A n g l i a. W. Churchill omawiając w Izbie Gmin ostatnie wydarzenia wojenne, zaznaczył, że bombardowanie Kolonii czy Essen to początek ang. ofensywy lotniczej. Nalotów tak ciężkich nie zna historia, ale RAF powiększy liczbę samolotów w podobnych wyprawach, a wkrótce tysiące amer. bombowców dołączy się do tych operacji. Mówiąc o Libii Churchill podniósł, że Rommel chciał wykonać decydujący atak i zniszczyć armię sprzymierzonych, ale koncentracja bryt. sił i znakomite uzbrojenie przekreśliły te plany. Zdobycie Tobruku pozostało tylko pyłkiem. Dowódca sił lotniczych Anglii, marszałek Harris oświadczył, że gdyby mógł dziś rzucić na Niemcy 20.000 bombowców, Niemcy jutro prosilyby o pokój. Jednak przy dzisiejszych rozmiarach nalotów jest przekonany, że Niemcy w jesieni tego roku będą zmuszone kapitulować.

A m e r y k a. W orędziu do kong. esu prez. Roosevelt zażądał wypowiedzenia wojny Bułgarii, Węgrom i Rumunii. Stany Zjed. pozostawiły czas narodom tych krajów, by zastanowiły się nad niebezpieczną grą swych rządów. Ponieważ pozostały u boku Hitlera muszą wraz z nim zginąć. Do St. Zjed. przybył dowódca ang. „Commandas” dia odbicia narad z amer. dowódcami wojsk i floty. Amer. oddziały szturmowe są wcielane do ang. formacji „Commandas”.

Straty nauki polskiej.

Wielkie i niepowetowane straty poniosła już dotąd w tej wojnie nauka polska. Wyższe uczelnie w Polsce straciły już łącznie 86 profesorów i 17 docentów, z czego ok. 60 proc. zostało zamordowanych przez okupanta. Cyfry te nie obejmują asystentów i młodszych pracowników naukowych, których ubytki dziś nie sposób uchwycić.

Bolesna ta wymowa cyfr świadczy, z jaką zaciekleścią wróg tępi naukę polską. —

Cena za pomoc Aliantów?

Jak przedwcześnie jest mówić dziś o ostatecznych rezultatach wojny, niechaj posłuży następująca wiadomość. Radio Nowy-York podało onegdaj, że... między USA a ZSRR toczą się obecnie rokowania o dodatkową pomoc dla Sowieców. Jeżeli Rosja pomoc tę przyjmie na oferowanych warunkach, wówczas wszystkie państwa sąsiadujące z Rosją mogą być spokojne o swe granice. Nie ulega wątpliwości, że Alianci rozgrywając obecnie partię, mającą na celu całkowite zniszczenie totalistów, mają również na uwadze totalizm czerwoný, co zresztą nie jest żadną nowością wobec znanej Konstytucji Atlantyckiej. —

Grubymi niemi...

Propaganda niem. szyje coraz grubszymi niemi i aby ukryć potężne straty armii niem. — wychodzi z siebie i miota się w coraz ciasniejszym kręgu swych możliwości oszukiwania i okłamywania. Więc wysiła się na fantastyczne opisy bitew, podaje astonomiczne cyfry strat wroga, wikła się w sprzecznościach, przez które stanowczo wylazi... kłamstwo. Więc fascynuje — tytułami komunikatów, elektryzuje wyszukаныmi słowami w rodzaju: „beprzykładne w dziejach” — „niepowtarzalne” i t.p., po jak narkoza, byle tylko utrzymać otumanionego w ten sposób czytelnika w radosnym napięciu.

Klasyycznym przykładem tego był onegdaj — jakże beznadziejny w swej głupocie — fakt wycofania z obiegu numeru „Gońca Krakowskiego” — jedynie poto, by następnie wydać drugi nakład o tej samej dosłownie treści, lecz posiadający tytuły komunikatów opisujące walki pod Charkowem — działające mocniej na wyobraźnię czytelnika.

Fakt, posiadania przez większość czytelników obu numerów wywołał efekt wręcz odwrotny. Ujawniono w ten sposób całą blagę, całe kuglarstwo propagandy, ukazano nieopatrznie kulisy cyrku, gdzie przy pomocy szminki — nadaje się rumieńce nieboszczykom.

Ale bądźmy sprawiedliwi. Niemcy obecnie do prawdy mogą tracić głowę i miejmy nadzieję, że ją wkrótce stracą. —

Martyrologia Żydów.

Do pomników hańby i zbrodni narodu niemieckiego, należą bezwątpienia masowe mordy Żydów. Przytaczamy poniżej wstrząsające dane o losie ludności żydowskiej. W ghecie warszawskim, gdzie panują grozą przejmujące warunki bytowania — śmierć zbiera obfite żniwo. Przy jednej tylko ulicy (Krochmalna 21.) zmarło w ciągu tej zimy wszystkie lokatory w liczbie 400! W innym domu przy tej ulicy zmarło na tyfus 64 osoby a 52 z głodu. W całym zaś ghecie w ciągu zimy zmarło z głodu i zimna ponad 44.000 Żydów. —

Masakry Żydów prowadzone od pewnego czasu na specjalny rozkaz Hitlera, dały dotąd następujące wyniki: w Wilnie zamordowano 64.000, we Lwowie 18.000, w Brześciu 6.000, w Pińsku 8.000, w Łucku 11.000, w Białymstoku 10.000, a ponadto spalono

żywcem kilkuset Żydów w Bożnicy. Na terenach sowieckich wymordowano całą ludność żydowską! W samym tylko Kijowie 70.000! W grudniu ub. r. rozpoczęła się masakra i na naszych ziemiach zachodnich, gdzie zastęgowano nawet — gazy trujące! I tak: wytruto 1.000 Żydów z Koła, 2.000 z Łodzi, a nadto wymordowano Żydów przywiezionych z Hamburga, Berlina, Wiednia i Pragi. W Lublinie zastrzelono 2.500 Żydów, a dalszych 26.000 wywieziono do Trawnik, gdzie ich następnie wytruto. Fala tej zwierzęcości powoli zacieśnia kręgi i obejmuje już tereny Małopolskie, gdzie w kilkunastu miejscowościach jak w Tarnowie, Mielcu, Makowie i inn. wycięto kilka tysięcy Żydów.

Na tle tych cyfr zrozumiałą wydaje się obecnie dla każdego panika jaka zapanowała w ghecie krakowskim, gdzie rozpoczęła się akcja wywozu w nieznaną. Zanotowanych dotąd kilka samobójstw ma też swą pełną wymowę. Ta nieznaną w dziejach a bezprzykładną w swej zwierzęcości — rzeź bezbronných ludzi, w większości dzieci, starców i kobiet, pozostanie nigdy niezmytą plamą na narodzie niemieckim.

Ogród Kalek.

Masowa „produkcja” kalek, datująca się od roku na froncie wschodnim, zmusiła władze okup. do rezerwowania ogrodów i parków publicznych, dla rekonwalescentów. Na początek poszedł Ogród Saski w Warszawie, który przed miesiącem został zamknięty dla polskiej publiczności. Będziemy wyrażicielami opinii ogółu polskiego, jeśli stwierdzimy, że na podobne cele oddamy Niemcom chętnie wszystkie parki i ogrody w całej Polsce, byle tylko były one odpowiednio zaopatrzone.

Z prasy emigracyjnej.

Wychodzący w Londynie „Dziennik Polski” z 27. III. br. przynosi szereg znamienitych wiadomości o spontanicznym zrywem Polaków w Ameryce, do walki z hitleryzmem. „Płyniemy do Was, bracia z Północy — bierzmy słowa ochotników — aby razem z Wami ostrzyć szpony na wrogu. Pragnieniem odwetu za Waszą krew — gorzą nasze serca”. —

Gdzie indziej znów, osadnik polski z Argentyny, Mateusz Widła, ma 8-miu synów. Dwaj jako uczestnicy kampanii wrzesniowej są w niewoli. Dwaj nieletni — w domu, a pozostali 4-ej zgłosili się na pierwszy apel do armii i są obecnie w Szkocji.

Polacy biją się również z Japończykami, zdobywając sobie wielkie uznanie. Polak por. Józef Kwiatkowski z Pittsburga, dowódca baterii przeciwlotn. posiada „r kora” największej ilości zestrzelonych samolotów japońskich.

To też organ miejscowy z Pittsburga, pisze: „Polacy walczą wszędzie, gdzie brutalna agresja wyciąga krwawe ramiona, by z rąk ludzkości wyrwać pochodnię wolności i zatopić ją w potokach krwi i łez”.

Na fundusz prasowy złożyli: Karpiele 20, Adolf 10, F. J. I. 20, Zmija 30, Wytrwali 125, Sep XX 100, Pieprz 25, Łajdak, 35, Marynarz 20 i 20, Sokół 20, Ewangielik 25, Boh 15, Boh II. 30, BKCS. 45, Łysy 20, Lis 5, Lewy 5, Lampart 5, Lotos 5, Lasota 5, Leśnik 5.

Na pomoc dla więźniów: Wytrwali 125.

Pamiętajcie o funduszu prasowym i o funduszu na pomoc dla więźniów i ich rodzin!